Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni
»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 13 kwietnia 1937 r. | Nr. 101

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

B. król Alfons oddaje wszystkie kosztowności dla generała Franco

SALAMANKA, 12.4. Kwatera główna wojsk powstańczych ogłasza komunikat sytuacyjny z godz. 20: Na froncie madryckim wojska nieprzyjacielskie, po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, podjęły nową serię bardzo gwałtownych ataków. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela zawiodły, rozbijając się o zdecydowany opór naszych wojsk. Oddziały szturmowe nieprzyjaciela poniosły bardzo wielkie straty w materiale. 42 czołgi, poprzedzające piechotę, zostały unieruchomione przez nasz ogień. 7 czołgów wpadło w nasze ręce. Pod Corro dela Quila i Cuesta de las Perdices walka była bardzo zawzięta. Linie nasze atakowały brygady ochotników zagranicznych.

Na odcinku miasta uniwersyteckiego w momencie największego nasilenia ataku nieprzyjaciela oddziały nasze wyszły z okopów, śpiewając hymn legionów i brawurowo zaatakowały skrzydło nieprzyjaciela. Brygady międzynarodowe zostały odrzucone i zdziesiątkowane ogniem maszynowym.

Dzień wczorajszy był dniem zwycięstwa oddziałów frontu madryckiego.

Na froncie południowym wszystkie ataki nieprzyjaciela odparto.

MADRYT, 12.4. Komitet obrony Madrytu donosi, że walka na odcinku Casa-del-Campo prowadzona jest w dalszym ciągu z wielką zaciekłością.

Powstańcy użyli do walki swoje najlepsze oddziały i przypuścili szereg ataków na pozycje wojsk rządowych. Ataki te jednak załamały się i wojska rządowe utrzymały wszystkie pozycje zdobyte ostatnio na nieprzyjacielu.

Walki trwają na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.

TENERYFA, 12.4. Radioklub ogłasza komunikat, że lotnictwo powstańcze wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domagającego się poddania Bilbao, rozpoczęło intensywne bombardowanie miasta. Wielka ilość bomb została zrzucona na zabudowania fabryk, składów amunicji i fortyfikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao. Zniszczenie tych obiektów jest bardzo poważne. Składy benzyny i nafty zostały podpalone.

LONDYN, 12.4. (Tel. wł.) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Reutera w Paryżu infantka Eulalia, ciotka eks-króla hiszpańskiego Alfonsa oświadczyła, że rodzina b. króla hiszpańskiego uczyniła wszystko co mogła, aby generałowi Franco umożliwić zwycięstwo.

Na zapytanie, czy prawdą jest, iż Alfons XIII ofiarował dwa miljony funtów szterlingów na akcję powstańczą generała Franco, Eulalia oświadczyła, iż nie jest w stanie podać sum, jakie ofiarowała rodzina królewska i grandowie hiszpańscy na ten cel. Dodała, że gotowi są oni oddać wszystko co posiadają, aby tylko generał Franco zwyciężył.

Premier Baldwin
27 maja złoży dymisję

LONDYN, 12.4. — Prasa angielska publikuje już artykuły pożegnalne w związku z postanowioną dymisją premiera Baldwina wskazując, że ustępujący premier umiał zawsze podporządkować swoje interesy osobiste interesom państwa i że nazwisko jego figurować będzie na zaszczytnym miejscu w historii Anglii.

Dzienniki donoszą, że premier Baldwin złoży swą dymisję w dniu 27 maja. Tego samego dnia król powierzy misję utworzenia nowego rządu kanclerzowi skarbu Neville Chamberlainowi.

Próby nakłonienia Baldwina, by w nowym gabinecie przyjął godność lorda prezesa tajnej rady lub lorda strażnika prywatnej pieczęci spełzły na niczym. Baldwin wstąpi do Izby Lordów, jednak w rządzie nie obejmie żadnego stanowiska.

Ropa „śmierci"
z Sowietów dla Hiszpanii

RZYM, 12.4. — Drogą przez Stambuł nadeszły wiadomości o olbrzymich transportach materiałów wojennych, jakie Sowiety wysłały do „czerwonej" Hiszpanii. Sowiety lekceważą zupełnie zobowiązania nieinterwencji i nie tylko, że dostarczyły znacznych zapasów amunicji, ale ponad to wysłały do Hiszpanii nowy straszliwy gaz trujący, jaki wynalezono niedawno w laboratorjach sowieckich i jaki otrzymał nazwę „ropy śmierci".

Jeden z marynarzy okrętu hiszpańskiego, noszącego nazwę „Mar Caribe" który przejął transport sowiecki, zdołał uciec z okrętu. Aresztowany przez policję turecką złożył sensacyjne zeznania, informując, że na pokładzie „Mar Caribe" załadowano 6 olbrzymich zbiorników z gazem.

Marynarz podsłuchał na statku rozmowę, w której inżynierowie towarzyszący transportowi przechwalali się, że jedna bomba gazowa, zawierająca t. zw. „ropę śmierci", wystarczy, aby wytruć 4 bataljony marokańczyków.

Echa zajść antyżydowskich
w Sokołowie

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Żydowski „Nasz Przegląd" donosi, że w związku z ostatnimi zajściami w Sokołowie Podlaskim, które pociągnęły za sobą szereg aresztowań wśród miejscowych działaczy Stron. Narodowego, zatrzymano również miejscowych działaczy żydowskich, braci Kapów i syna prezesa miejscowego związku rzemieślników żydowskich Judela Rybaka.

Zatrzymanych pod zarzutem udziału w zajściach odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Siedlcach.

Zjazd Str. Ludowego
W RACŁAWICACH NIE ODBĘDZIE SIĘ

Urzędowo komunikują:

Urząd wojewódzki w Kielcach zakazał w dn. 18 kwietnia br. w Racławicach w pow. Miechowskim urządzenia publicznego zgromadzenia i zjazdu Stronnictwa Ludowego z okolicznych powiatów.

Na decyzję urzędu wojewódzkiego wpłynęła okoliczność, że zjazd ten, mający być jakoby wyłącznie obchodem rocznicy bitwy pod Racławicami, w rzeczywistości miał na celu, wbrew zgłoszonemu programowi, zorganizowanie manifestacji politycznej i podniecenie umysłów zebranych, co w konsekwencji zagrozić by mogło bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Amatorzy koronacji
UGRZĘŹLI W KANALE SUEZKIM

KAIR, 12.4 — Statek pasażerski, odbywający podróż z Indii do Europy — „Viceroy of India", osiadł na mieliźnie w kanale Suezkim, wskutek czego komunikacja w kanale uległa pięciogodzinnej przerwie.

Statek wypełniony jest pasażerami udającymi się na uroczystości koronacyjne angielskie. Wśród pasażerów znajduje się 6 książąt i maharadżów indyjskich.

Statek o pojemności 20.000 ton osiadł na mieliźnie już przy wjeździe do kanału, został jednak szybko z mielizny zepchnięty. W odległości 65 km. od Port Saidu napotkał statek na silną burzę piaskową i wjechał na brzeg kanału.

Małżeństwa z patriotyzmu

Z inicjatywy miejscowej władzy faszystowskiej w miejscowości Nevile w prowincji Cuneo, postanowili wszyscy młodzieńcy, liczący ponad 22 lat, jednogłośnie do dnia 28 października, jako rocznicy marszu na Rzym — ożenić się. Aby temu aktowi nadać znaczenie propagandy na rzecz zwiększenia naturalnego przyrostu we Włoszech, wszystkie śluby tych młodzieńców odbędą się w jednym dniu.

Hallo! Hallo!
WARSZAWA II

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Z dniem dzisiejszym Polskie Radjo uruchomiło drugą radjostację nadawczą Warszawę II, która pracować będzie na falach średnich — 216,8 m., obok dotychczasowej stacji Warszawy I. Program Warszawy II nadawany będzie w godzinach 13.10 do 15.40 i od 23 do 24. W związku z tym audycje stacji Warszawy I kończyć się będą o godz. 23, a radjosłuchacze, którzy będą chcieli słuchać programu w późniejszym czasie, muszą przełączyć aparaty z fal długich Warszawy I na fale średnie Warszawy II.

Propaganda spożywania
RYB W NIEMCZECH

BERLIN, 12.4. — Propaganda spożywania ryb zatacza w Niemczech coraz szersze kręgi. Łącznie z tym planowane jest silne zwiększenie połowów.

W tym celu na rok 1937 przewiduje się budowę 40 nowych parowców rybackich i 8 kutrów do połowu śledzi.

OBNIŻENIE CEN
artykułów pierwszej potrzeby

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Na wniosek komisji kontroli cen minister spraw wewnętrznych podpisał dnia 12 bm. rozporządzenie o obniżeniu cen chleba, mąki i paszy. Ceny tych artykułów zwyżkowały w ostatnich czasach bez uzasadnienia w bardzo wysokim stopniu.

ZAKAZ WYWOZU ZBÓŻ I NORMY PRZEMIAŁU

W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazały się dwa zasadnicze rozporządzenia, zapewniające nam dotrwanie do nowych zbiorów z posiadanymi zapasami zbóż a jednocześnie hamujące zwyżkowe tendencje tych artykułów. Pierwsze z nich — rozporządzenie Rady ministrów, zakazuje do 31 lipca rb. wywozu pszenicy, żyta i owsa oraz produktów ich przemiału. Na wywóz może udzielić tylko indywidualnych zezwoleń minister przemysłu i handlu.

Drugim z kolei jest zapowiadane przez nas rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o przemiale pszenicy i żyta.

Od 1 maja przemiał pszenicy będzie dozwolony tylko na mąkę 65 proc., jako gatunku najwyższego oraz na mąkę gatunków niższych.

Jeśli idzie o żyto, to od 25 kwietnia przemiał jego będzie dozwolony tylko na mąkę 75 proc., jako gatunkowo najwyższą i na niższe gatunki.

Nowe normy przemiału obowiązują również do 31 lipca rb.

Przemiał żyta dla celów wskazanych przez władze wojskowe, dla potrzeb specjalnych uznanych przez Ministerstwo spraw wewnętrznych i na potrzeby własne, ograniczeniom nie podlega.

Kontrolę nad dostosowaniem się do tych oszczędnościowych norm przemiału sprawować będą władze administracji ogólnej.

Nieprzestrzeganie przepisów pociągnie za sobą grzywnę do 3 tys. zł. lub areszt do 6 tygodni, a niekiedy oswie obydwie te kary łącznie. Jednocześnie może być zarządzona konfiskata zboża i mąki.

Jakie były przyczyny
klęski Degrelle'a

BRUKSELA, 12.4. (Tel. wł.) Sensacyjny mecz polityczny między premierem van Zeelandem i Degrellem zakończył się, jak już donosiliśmy, klęską wodza reksistów i to w rozmiarach zupełnie niespodziewanych.

Van Zeeland został wybrany do izby uzyskując 276.816 głosów, a więc 75.89 proc. głosów, podczas gdy na kandydaturę Degrelle'a padło tylko 69.342, czyli 19.05 proc. głosów. Białych kartek złożono 18.358.

Wybór van Zeelanda, popieranego przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Flamandów, powszechnie uchodził za pewny i nie tu szukać należy niespodzianki. Sensacją jest fakt, że Degrelle, który w r. ub. uzyskał 74.000 głosów, obecnie osiągnął tylko 69.00, podczas gdy liczono się ze znacznym wzrostem ilości jego zwolenników. Van Zeeland natomiast skupił na swej kandydaturze o 22.000 głosów więcej, aniżeli przed rokiem zdobyły popierające go obecnie stronnictwa.

Do klęski Degrelle'a przyczyniły się niewątpliwie dwa ciosy, które spadły na reksistów w ostatnich dniach: prymas Belgii arcyb. Malines ogłosił deklarację potępiającą rexizm, co skłoniło katolików do głosowania na van Zeelanda, a dalej ogłoszenie układu Degrelle'a z Flamandami, akceptujące go ich tendencje separatystyczne, musiało zrazić brukselczyków do głosowania na Degrelle'a.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Degrelle zapewne żałuje obecnie, że sprowokował ten „mecz polityczny", który przyniósł mu klęskę. Wódz rexistów polecił jednemu ze swych posłów zrzec się mandatu i spowodował konieczność wyboru nowego posła, spodziewając się, że w podnieconej w związku z tym atmosferze politycznej jego stronnictwo, odznaczające się wielkim rozmachem propagandowo-organizacyjnym, pozyska sobie nowych zwolenników.

Degrelle zamierzał manewr ze zrzekaniem się mandatów stosować kolejno we wszystkich okręgach, utrzymując w ten sposób wyborców w stanie nieustannego podniecenia. Parlament przez odpowiednią ustawę uniemożliwił dokonywanie dodatkowych wyborów w coraz to innych miastach, jednakże walkę wyborczą w Brukseli stronnictwa antyregrellowskie musiały przyjąć i odniosły w niej sukces.

Premier van Zeeland po ogłoszeniu o godz. 19 ostatecznych wyników głosowania oświadczył dziennikarzom, że przeszły one wszelkie jego oczekiwania. Degrelle, zawsze bardzo wymowny wobec dziennikarzy, tym razem oświadczył krótko, że każdy pozostał na swej pozycji.

Komunista obładowany dolarami
aresztowany w Warszawie

WARSZAWA, 12.4. — Władze bezpieczeństwa dokonały znów licznych aresztowań działaczów komunistycznych.

M. innymi w ręce policji wpadł jeden z kierowników wydziału zachodniego — KPP. Znaleziono uprzy nim większą sumę pieniędzy, a mianowicie 5 tys. zł. w banknotach po 20 i 100 oraz 750 dolarów w banknotach 10 i 20 dolarowych.

Jak widać suma 50 tys. dolarów przeznaczona przez Komintern na akcję 1 majową w Polsce dotarła już do działaczów wywrotowych.

Konkurencja mennicy
w leśnej chacie

WARSZAWA, 12.4. — Z Gdyni nadeszła wiadomość o wykryciu w powiecie morskim dużej „fabryki" fałszywych 10-złotowych banknotów.

Na ślad fabryki naprowadzili policję morską kolporterzy fałszywych monet, ściśle obserwowani od momentu usiłowania wydania w jednej z kas bankowych fałszywej monety.

Po śladach policja trafiła do małej leśnej chatki w okolicach Luzina, w sąsiedztwie granicy niemieckiej.

W sionce znaleziono skrzynię zawalaną ziemią — co świadczyło, że była ona zakopywana.

W izbie, na wielkim piecu stały tygle z rozgrzaną kompozycją metalową — a przy wielkiej sztancy, zaopatrzonej w precyzyjne miedziane matryce, pochodzenia zagranicznego, pracowało kilku fałszerzy.

Jeden z fałszerzy okazał się znanym policji przestępcą, który odsiedział już łącznie 20 lat więzienia.

Na stole znaleziono kilkadziesiąt sztuk odbitych tego dnia monet oraz silną lupę, przez którą sprawdzano dokładność wykonania.

Monety, choćby z drobnym tylko błędem, były jeszcze raz przetapiane.

Okazało się, że fałszerze pracowali tylko po kilka godzin w dzień — zaś na noc maszyna do sztancowania była rozbierana i wraz ze wszystkimi przyrządami zakopywana w skrzyni do ziemi — codziennie w innym miejscu.

Istnieje podejrzenie, że fałszerze zdołali już wyprodukować 1000 monet 10-złotowych. Oczywiście „praca" fałszerzy została zlikwidowana w zarodku.

Nazwisk aresztowanych, spowodu toczącego się śledztwa, nie ujawniono.

Nowe jutro
PRZED TURYSTYKĄ NA ZIEMIACH WSCHODNICH

W ostatnim czasie odbyła się w lokalu Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie konferencja turystyczna w obecności p. wiceministra komunikacji inż. Aleksandra Bobkowskiego, władz naczelnych Towarzystwa i zaproszonych gości. Ustalono następujące tereny turystyczne na Ziemiach Wschodnich: Wilno, jezioro Narocz, pojezierze Augustowskie, jeziora Brasławskie, Pińsk z okolicą, Szlak Legionów na Wołyniu, Krzemieniec, jeziora Lubomelskie, Zaleszczyki i Jar Dniestru, na których mają być poczynione pewne inwestycje turystyczne. Obecnie przystąpiono do szczegółowego omawiania tego zagadnienia na konferencjach prowadzonych przez Wydział turystyki Ministerstwa komunikacji, przy współudziale zainteresowanych instytucji i organizacji.

Żółty kolor na muchy

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że papier na muchy jest koloru żółtego i nie dziwimy się temu. Wybór właśnie tego koloru ma jednak swoje uzasadnienie. Badacze szczegółów życia zwierzęcego stwierdzili mianowicie, że muchy okazują szczególne zamiłowanie do koloru żółtego i czerwonego.

Celem udowodnienia tego, wykrojono pasy papieru z różnych kolorów i posmarowano je lepem. Okazało się wówczas, że na papierze żółto-czerwonym nakleiło się 10.000 much, na brunatnym w tymże czasie i w tychże warunkach 6000, a na papierze białym i zielonym po 2.000 much. Ta próba praktyczna zdecydowała o wyborze stałego papieru używanego, jako lep na muchy.

Prawie
PERPETUUM MOBILE!...

Inżynier Antoni Lancos, Węgier, wynalazł po kilku latach eksperymentowania sprężynę, która dokona rewolucji w przemyśle mechanicznym, o ile sprawdzą się wszystkie nadzieje wynalazcy.

Nowy rodzaj sprężyny działa jak perpetuum mobile na małą skalę, a więc założona do patefonu utrzymuje go w ruchu w ciągu kilku godzin bez nakręcania ponownego, założona do zegarka utrzymuje go w ruchu 5 lat (!) bez nakręcania, można też puścić w ruch przy pomocy tej sprężyny dynamomaszynę na przeciąg 12 godzin.

Jest to więc tanie źródło energii popędowej. Obecnie dokonywane są w Budapeszcie próby ze sprężyną inż. Lancosa.

Kamień,
KTÓRY GŁUSZY HAŁAS

Hałasy w wielkich miastach są plagą z którą walczą z niezbyt wielkim jak dotąd skutkiem zarządy miejskie, technicy, fachowcy. Z Ameryki dochodzi wiadomość, iż na Florydzie odkrył pewien inżynier, bawiący tam dla odpoczynku, rodzaj osobliwych kamieni, które głuszą hałas.

Jak można wnioskować z opisów podanych przez pisma amerykańskie, chodzi tu o kamień natury porowatej, który w dużym stopniu wchłania dźwięk.

Zainteresowani tym odkryciem fachowcy sprowadzili większe transporty kamienia, który będzie użyty do brukowania szos. Dokonane próby dowiodą, czy nowy ten rodzaj bruku przyczyni się istotnie do zmniejszenia hałasu przy ruchu kołowym.

KTO TU PANEM?

— Wychodzisz z domu?
— Jak widzisz, Emilu.
— A kiedy wrócisz?
— Gdy wrócę.
— Ale proszę cię bardzo, Dolly, ani o sekundę później!

Podwyżka płac
W CEMENTOWNI „WIEK"

Przez cztery dni toczyły się w Warszawie obrady celem zawarcia nowej umowy zarobkowej w cementowni — „Wiek" w Ogrodzieńcu.

Osiągnięto całkowite porozumienie i zawarto bardzo korzystną dla robotników umowę. Robotnicy otrzymali zależnie od kategorii od 15 do 19 proc. podwyżki płac, prócz tego jednorazową zapomogę w wysokości 40 zł. dla samotnego i 60 zł. dla posiadającego rodzinę, na pomoce szkolne dla dzieci robotników dawać będzie firma w ciągu 10 miesięcy po 400 zł., oraz złoży 500 zł. na ewentualną pomoc chorobową robotników w okresie, gdy cementownia będzie nieczynna.

Warunki zostały przyjęte przez robotników z zadowoleniem.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

21)

Z zwykłą sobie ostrożnością i dokładnością ucharakteryzował się ponownie na służącego Belli Hunde. Gdy dzieło było skończone, nacisnął guziczek, otwierający tajną skrytkę i jednym skokiem znalazł się w skromnym pokoju służącego w apartamentach księżniczki perel. Gdy wyszedł na korytarz, mieszkanie wydało mu się jakoś dziwnie puste; wiedział, że o tej porze Bella Hunde jeszcze śpi, ale zastanowił go dziwnie słodkawy zapach, wydzielający się z jej pokoju.

Drgnął, przeczuwając jakieś nieszczęście. Zapukał. Nie było odpowiedzi. Czuł, że blednie. Chwycił klamkę i nacisnął. W tej chwili porwał go strach, wiedział bowiem dobrze, że Bella Hunde zwykła na noc drzwi swej sypialni zamykać na klucz — a tymczasem ustąpiły one pod lekkim tylko naciśnięciem. Wszedł z drżeniem serca. Ów słodki zapach wzmógł się nieznośnie, drapał w gardle i tamował oddech. Dirk spojrzał teraz w głąb sypialni. Panujący półmrok spowodowany zasłoniętymi storami i bladym świtem nie pozwolił mu dokładnie obejrzeć pokoju. Rzucił niespokojne spojrzenie na tapczan. I, o zgrozo! Ujrzał Bellę Hunde, leżącą bez władnie. Zadrżał i zmartwiał — lecz zaraz potem ze zwykłą sobie przytomnością umysłu uczynił to, co w tej chwili było najpotrzebniejsze — podbiegł do okna, podniósł roletę i otworzył je na oścież. Po chwili ciało, leżące na drogocennych jedwabiach otomany, poruszyło się. Bella żyła!

Z wysiłkiem uniosła się na łokciach. Spostrzegła Dirka; zwróciła ku niemu błędne spojrzenie i z trudem wyszeptała:

— W jaki sposób dostałeś się tutaj? Która godzina?

Dirk zamknął okno. Był już teraz spokojny i opanowany. Znalazł rozwiązanie zagadki.

Bella Hunde nie była ranna; nikt na nią nie napadł. Po prostu w czasie jego nieobecności dokonano kradzieży z włamaniem.

Był dosyć biegły w tych sprawach, aby się teraz zorientować, od razu zapytał:

— Gdzie położyłaś wczoraj biżuterię?

Bella znów leżała bez ruchu. Po chwili przetarła czoło, otworzyła oczy i nieco przytomniejszym głosem odpowiedziała:

— Moją biżuterię? Nie wiem... nic nie wiem... — Po chwili jęknęła: — Oh, jak mnie strasznie głowa boli!..

Dirk zniecierpliwionym gestem podał jej flakon wody kolońskiej, mówiąc krótko:

— To przejdzie.

Po chwili powtórzył pytanie.

— Gdzie położyłaś perły?!

Bella powoli powracała do całkowitej przytomności. Nie rozumiała, co się stało. Leżała na tapczanie, ubrana, w pokoju był dziwny nieład, niektóre szuflady otwarte.

— Moje perły? — zapytała cichym głosem. — Włożyłam je tu, jak zwykle, do pucharu.

— Nie ma ich! — skonstatował Dirk.

Bella wyszeptała:

— To niemożliwe. Wiem już teraz z całą pewnością, że je tam położyłam. I przecież nikt nie wchodził do pokoju!

— Myślisz? — zapytał z ironiczną złością jej opiekun, po czym wybuchnął:

— Czy jeszcze nie rozumiesz, co się stało? Czy nie widzisz, jak tu wygląda? Uśpili cię po prostu!

— Uśpili? — zapytała Bella w najwyższym zdumieniu.

— No tak, uśpili jakimiś gazami i zrabowali biżuterię.

— To skandal! — wyrzekła awanturnica.

Była bardziej zła, niż zmartwiona.

— To idiotyczna historia — myślał głośno Dirk — bo może wywołać niepotrzebne komplikacje.

(C. d. n.)

Czemu zawdzięczamy osiągnięcie

bezdeficytowej gospodarki państwa w ub. roku budżetowym

Wiceminister skarbu dr. T. Grodyński wygłosił w ub. sobotę przed mikrofonem Radia Polskiego odczyt, w którym omówił metody dzięki którym osiągnięto równowagę budżetową poraz pierwszy od roku 1930.

Równowaga budżetowa, mówił minister Grodyński, jest zawsze w najbardziej nawet bogatych społeczeństwach wynikiem żmudnej pracy, wszystkich czynników odpowiedzialnych za gospodarkę państwową, jest rezultatem, którego nie osiąga się ani bez ofiar, ani bez trudnej codziennej i cichej walki.

Rozumiejąc znaczenie równowagi budżetowej jako jednego z najważniejszych środków wyjścia z kryzysu i ugruntowania poprawy gospodarczej, rząd wydał z końcem 1935 r. walną bitwę deficytowi budżetowemu, który dochodził w ciągu tego roku prawie do 30 miln. zł. miesięcznie.

Walkę wypowiedziano deficytowi budżetowemu i od strony wydatków i od strony dochodów.

Pociągnięto do ofiar na rzecz równowagi budżetowej całe społeczeństwo, od pracowników i emerytów, do posiadaczy pożyczek państwowych, od drobnych płatników podatku dochodowego do posiadaczy wysokich dochodów fundowanych.

Już budżet na rok 1936-37 wykazywał drobną nadwyżkę dochodów w kwocie 85 tys. zł.

Rząd przystąpił do wykonania budżetu na rok 1936-37, uzbrojony w instrumenty, które by pozwoliły zapobiec skutkom wszelkich niespodzianek. Główną rolę odegra stary i wypróbowany w Polsce, w walkach o równowagę budżetową, oręż tak zw. budżetowania miesięcznego, uzupełniony przez powołanie do współdziałania z ministrem skarbu w dziele równoważenia budżetu tak zw. delegatów ministerstw, odpowiedzialnych za wykonanie budżetu.

Skutkiem radykalnej zniżki taryf kolejowych, która nastąpiła z początkiem 1936 r., oraz redukcji wpływów za tranzyt, zmniejszyły się poważnie własne dochody kolei, wskutek czego wpłynęło do skarbu w ciągu całego roku 1936-37 o 60 miln. zł. mniej, niż przewidziano, a więc nie całe 10 miln zł. Ubytek tak poważnych kwot, łącznie z niedociągnięciami w niektórych innych drobniejszych źródłach dochodowych, mógł spowodować poważne konsekwencje dla równowagi budżetowej.

Pomimo to, już w pierwszych miesiącach roku skarb uzyskał pierwsze nieznaczne nadwyżki budżetowe, dzięki skurczeniu wydatków i wyższym wpłatom do skarbu takich przedsiębiorstw jak Lasy Państwowe i Monopol.

Mimo energicznej akcji ograniczenia wydatków, Ministerstwo skarbu nie zamykało oczu na nowe potrzeby państwa. Gdy przyszły klęski elementarne, trzeba było podnieść wydatki na pomoc finansową przy konwersji w rolnictwie, na cele wzmocnienia bezpieczeństwa kraju, na ochronę granic i tp.

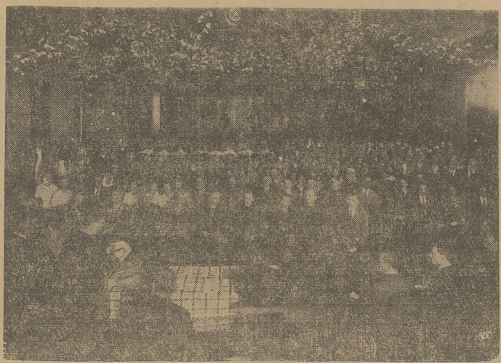
Mimo to, zamknięte przed kilku dniami prowizoryczne rachunki budżetowe za cały rok 1936-37 pozwalają nam już dzisiaj stwierdzić, że pierwsza wielka bitwa o równowagę budżetową wydana wydatkom i dochodom w 1936-37 r., została na obu tych frontach wygrana. Ogólna suma dochodów, uzyskanych w 1936-7 r. przewyższa o 2.4 miln. zł wydatki.

Jest to pierwsza po 1929-30 nadwyżka budżetowa w Polsce, która występuje w miejsce setek milionów zł. deficytu, zamykających okresy budżetowe poczynając od 1931-32 r.

Zwiększenie dochodów nie było spowodowane bynajmniej tylko wpływami nowego podatku specjalnego od uposażeń. Ogólna suma danin publicznych jest bez tego podatku większa od 1935-36 r. o przeszło 63 miln. złotych na co składają się zarówno wpływy z podatku dochodowego, jak i z innych danin, w których poprawa koniunktury wywołała już zwiększoną dochodowość, jak np. cła.

Następnie p. minister Grodyński omówił nowy budżet na r. 1937-38. Jest on wyższy od budżetu r. 1936-37 o przeszło 95 miln. zł.

Mimo zwiększenia wydatków, jest budżet na rok 1937-38 realnie zrównoważony. Wykorzystując bowiem doświadczenie r. 1936-37 zmniejszono wpłatę kolejową o przeszło 50 mln zł., ale za to uwzględniono w wpływach z danin publicznych i Monopoli poprawę koniunkturalną, która pozwala liczyć na pokrycie zwiększonych wydatków w drodze normalnego rozwoju dochodów bez zwyżki istniejących podatków, lub przeciążenia dochodu społecznego nowymi daninami.



16-y SEJM POLONII W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Zdjęcie przedstawia widok ogólny obrad 16 sejmu Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata", działającego w Ameryce Południowej, który odbył się w gmachu Tow. im. króla Władysława Jagiełły w Abranches ((Parana).

Wzbiera fala antysemityzmu

we Włoszech

We Włoszech zaczyna powoli ale systematycznie fala antysemityzmu przybierać cechy zorganizowanego ruchu.

Gazety włoskie opublikowały ostatnio listy wszystkich żydów piastujących we Włoszech wysokie urzędy. Inne gazety domagają się specjalnego prawodawstwa, któreby w przyszłości zabraniało żydom piastowania urzędów i wykonywania uprzywilejowanych zawodów.

Antysemityzm ten nie powołuje się na żadne teorie rasowe, ale zwraca się przeciw żydom jako wodzom światowego ruchu antyfaszystowskiego.

Ostatnio zabiera nawet głos w dyskusji nad tym tematem poważna prasa włoska, jak „Tevere".

Pisarz włoski Orano wydał przed kilku tygodniami książkę, która nosi wybitnie antysemityczny charakter. Autor stwierdza, że jest rzeczą niemożliwą być zarazem syjonistą i dobrym Włochem.

KURS ANTYŻYDOWSKI W SOWIEACH

Po aresztowanym żydzie Herszlu Jagodzie który ma na sumieniu dziesiątki tysięcy ofiar samosądu GPU, aresztowany został jego szwagier Auerbach b. przewodniczący Związku pisarzy sowieckich.

Jednocześnie zwolniony został ze stanowiska komisarza ludowego Sowchozów (państwowych majątków rolnych) Mojżesz Kalmanowicz.

Kłopoty z 40-godzinnym

tygodniem pracy we Francji

Jednym z najtrudniejszych zagadnień chwili bieżącej we Francji stała się realizacja 40-godzinnego tygodnia pracy.

Premier Blum w przemówieniu piątkowym oświadczył, że wyobrażał sobie tę reformę w ten sposób, iż 40-godzinny tydzień pracy podzielony zostanie na 6 dni i że tylko pod presją związków zawodowych zgodził się zaakceptować ich postulat, który te 40 godzin rozkłada na 5 dni w tygodniu, stwarzając dwa dni świąteczne. Wykonanie tej reformy, wprowadzanej stopniowo w poszczególnych dziedzinach przemysłu i handlu, wywołuje coraz większe trudności.

W ciągu ostatniego tygodnia banki oraz wszystkie instytucje przemysłowe i handlowe we Francji zwróciły się z memoriałem do rządu i parlamentu. Komisja izby dla handlu i przemysłu po dłuższej dyskusji, uznała za konieczne przeprowadzenie zmian w ostatnio wydanych zarządzeniach. Ostateczne postulaty swoje komisja ma sformułować w przyszłą środę, po wysłuchaniu wyjaśnień ministrów handlu, pracy i spraw wewnętrznych.

Ministerstwo pracy wydało na razie okólnik, polecający, aby nie przestrzegano zbyt rygorystycznie dotychczasowych przepisów, nakazujących zamykanie sklepów paryskich w sobotę lub poniedziałek. Reforma obecnych zarządzeń pójdzie prawdopodobnie w kierunku wprowadzenia kolejnych zmian wśród pracowników, co pozwoliłoby na nieprzerwaną pracę instytucyj w ciągu 6 dni w tygodniu, z tym, aby każdy z pracowników jednocześnie miał prawo do pełnych dwóch dni wypoczynkowych.

Z DNIA

ROZSĄDNY GŁOS ŻYDOWSKI Z ZA OCEANU

„Polska Zbrojna" w artykule p. t. Dokoła emigracji żydowskiej" omawia stanowisko żydostwa międzynarodowego wobec żywiołowego ruchu w Polsce mającego wyzwolić handel i rzemiosło z przewagi żydowskiej.

Przy tej sposobności „Polska Zbrojna" pisze:

Dla uzupełnienia obrazu pragniemy jeszcze zasygnalizować dwa artykuły, jakie opublikowało w sprawie żydowskiej w Polsce poczytne nowojorskie pismo żydowskie „Morgen Żurnal". Artykuły te dadzą się skreślić w następujących punktach:

Położenie żydów polskich byłoby równie ciężkie, gdyby nie było antysemityzmu w Polsce;

Żydzi muszą przyznać, że przy obecnym systemie ekonomicznym, część żydostwa w Polsce musi wyemigrować;

Przywódcy żydowscy powinni wystąpić wobec rządu polskiego z konkretnymi wnioskami, celem praktycznego rozwiązania problemu żydowskiego:

Konstruktywny program pomocy powinien obejmować zarówno skierowanie żydów do takich zajęć, gdzie nacisk ekonomicznego antysemityzmu jest słabszy, jak i wzmożenie emigracji do Palestyny i wyzyskanie możliwości emigracyjnych na innych terenach.

Trzy czwarte miliona ludzi WALCZY W HISZPANII

Jedno z pism angielskich umieszcza cyfrowe dane dotyczące ilości walczących w Hiszpanii. Po stronie rządu madryckiego walczy 20.000 żołnierzy regularnej armii hiszpańskiej, 150.000 milicjantów, 150.000 świeżo powołanych pod broń rezerwistów oraz ochotników hiszpańskich, 20.000 ochotników zagranicznych w Międzynarodowej Brygadzie. Razem 340.000 ludzi.

Po stronie wojsk generała Franco: 130.000 falangistów, 100.000 karlistów, 40.000 żołnierzy armii regularnej, 125 tys. wojsk marokańskich, 70.000 Włochów, 30.000 Niemców. Razem 395.000 ludzi.

Mussolini spotka się z Hitlerem

Zaniepokojenie w kołach dyplomatycznych Paryża i Londynn

W kołach politycznych państw Zachodniej Europy uchodzi już dzisiaj za pewnik, że w najbliższym już czasie dojdzie do spotkania pomiędzy dyktatorami Włoch i Niemiec. Panuje przypuszczenie, że przedmiotem rozmów Mussoliniego i Hitlera będzie sprawa Hiszpanii i Austrii, walki z Kościołem katolickim w Niemczech oraz stosunki niemiecko - sowieckie.

W Rzymie liczą się podobno z możliwością ponownego zbliżenia się niemiecko - sowieckiego co oczywiście sprawiło by, że porozumienie z Włochami straciło by dla Rzeszy dużo na wartości.

W dodatku Ludendorf, którego postać zaczyna ważyć już na biegu życia politycznego Niemiec, oddawna głosi, że Włochy jako sojusznik nie przedstawiają pod względem militarnym wielkiej wartości natomiast w krytycznym momencie mogą one — podobnie jak w roku 1914 — zdradzić niemieckiego sojusznika.

Rzeczą Mussoliniego będzie pozyskać zaufanie kanclerza Hitlera, przekonawszy go o swej wierności jako sojusznika.

Jednocześnie Mussolini zażądać ma dalszej pomocy wojskowej dla wojsk gen. Franco, uważając, że inaczej zwycięstwo wojsk narodowych — wobec b. silnej pomocy ze strony Sowietów dla wojsk czerwonych, mogłoby się stać problematyczne.

Kanclerz Hitler będzie chciał wyzyskać spotkanie z dyktatorem włoskim w tym kierunku, by uzyskać jakiś sukces, któryby stał się czymś w rodzaju środka uśmierzającego udręki na tle braku żywności i związane z tym zniecierpliwienie narodu niemieckiego.

Kozłem ofiarnym, któryby miał być złożony na ołtarzu wspólnych interesów włosko - niemieckich jest Austria. To też z wielką czujnością śledzą kancelarie dyplomatyczne państw europejskich każde posunięcie Rzymu i Berlina, licząc się z możliwością przykrych niespodzianek.

GŁOSY PUBLICZNE

Przez oświatę
do wychowania

Dnia 8 bm. odbyło się w Dąbrowie zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad dziatwą i młodzieżą. Ponieważ rodzice nie mogli się w tej kwestii wypowiedzieć jak należy, z braku czasu pragnę na łamach naszego popularnego pisma umieścić kilka uwag na ten temat.

Nie znam programu Towarzystwa i nie wyobrażam sobie, w jaki sposób organizatorzy chcą zrealizować tę opiekę nad dziatwą i młodzieżą. Czy chodzić od domu do domu i wyławiać dzieci o złych instynktach, czy też roztaczać opiekę nad wszystkimi dziećmi, na co oczywiście nie wszyscy rodzice się zgodzą, gdyż najlepszą opieką dla dziecka są właśni rodzice.

Ale przecież, jak zauważył jeden z pp. profesorów, wszystko zło jakie spotykamy u młodzieży, wychodzi od nas rodziców i opiekunów.

Tak, bo my nie jesteśmy pedagogami, nie interesujemy się przeżyciami dziecka, zajęci troską o byt materialny, karmimy go zwykle narzekaniem i goryczą. Nic też dziwnego, że dziecko wymyka nam się z rąk i żyje własnym życiem.

Aby to naprawić musimy zacząć się uczyć wychowywać swoje dzieci i rozumieć je.

Dzieci, które wałęsają się, pozostając bez nadzoru, ulegają wpływom ulicy. A więc wynikało by z tego, że należało by przede wszystkim pouczyć rodziców, jak należy odnosić się do dziecka.

Czy nie prościej było by utworzyć przy każdej szkole powszechnej ognisko oświaty, dla wszystkich rodziców, którzy pragną wychować swoje dzieci na dobrych obywateli. Urządzanie dwa razy w miesiącu zebrań rodziców, referaty i pogadanki wychowawcze dały by na pewno dobre rezultaty. Kierownikom szkół i nauczycielstwu, któremu powierzamy nasze dzieci, leży na sercu dobro szkoły, nie odmówią rodzicom współpracy; ułatwiło by to z pewnością nauczycielstwu pracę w szkole.

Jako matka, czuję potrzebę takich zebrań, które dały by nam wszystkim wiele korzyści. Przybycie na zebranie czwartkowe tak licznej ilości rodziców wskazuje nie tylko na niepokój o złe prowadzenie się dzieci i młodzieży, jednocześnie jest dowodem, że pragniemy usłyszeć wskazówki z zakresu wychowania dziecka, że chcemy, by nam dopomogło do rozproszenia różnych wątpliwości.

Niektórzy wychowawcy szkolni powiedzą nam: chętnie byśmy służyli pomocą, lecz niestety brak nam na to czasu. Istotnie nauczycielstwo pracuje społecznie b. dużo; należy do Towarzystwa opieki nad dziećmi, a zresztą można by wciągnąć do tej pracy bezrobotnych nauczycieli. Wzamian za tę ogólną opiekę nad dziećmi i młodzieżą lepiej by było zająć się wyłącznie dziećmi, które nie mają rodziców, ani żadnej opieki, wałęsają się gromadami codziennie po domach i ulicach i żebrzą. Pomimo istnienia tylu różnych organizacyj i ciągłego wyciągania pieniędzy z naszych kieszeni, nikt nie zajmuje się tymi dziećmi, a przecież one też mają prawo do życia i opieki.

Inne dzieci chcemy otoczyć rzeczywiście b. troskliwą opieką, podczas gdy całe gromady widzi się na ulicach. Wstyd mnie pali, gdy taki dzieciak wynędzniały zaczepia mnie na ulicy i prosi o parę groszy. Mamy ambicję do wielkich czynów, nie możemy jednak się zdobyć na skromną akcję. Nie czujemy wyrzutów sumienia, że się marnuje człowiek.

Nie widzimy poniewieranej godności dziecka, w żebraninie i włóczędze. Musimy otoczyć opieką te dzieci, bo one mogą wywierać wpływ i na nasze dzieci. Na umieszczenie ich w jakimś zakładzie na pewno nikt nie pożałuje grosza.

Prosiłabym pp. profesorów i wychowawców o powiedzenie, co myślą o zebraniach rodzicielskich.

Jedna z matek.

Do końca b. roku
będą nadawane krzyże i medale Niepodległ.

Komitet krzyża i medalu niepodległości komunikuje, że w związku z ustawą, wznawiając jego działalność, odbył posiedzenie, na którym dokonał wyboru prezydium.

W pierwszym głosowaniu została wybrana pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska, wyboru jednak na przewodniczącą nie przyjęła, zachowując dotychczasową swoją funkcję zastępczyni przewodniczącego. W powtórnym głosowaniu wybrano na przewodniczącego Komitetu Walerego Sławka i na jeszcze jednego zastępcę — marszałka Senatu Aleksandra Prystora.

Następnie Komitet podaje do wiadomości, że:

1) Zgodnie z ustawą, będzie przyjmował życiorysy tylko do końca grudnia 1937 r., nadesłanych zaś po tym terminie nie będzie mógł rozpatrywać.

2) O nadaniu odznaczenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biuro Komitetu zawiadomi każdego pisemnie. Odznaczeni winni wypełnić kwestionariusz, który będzie im wówczas przesłany i uiścić należność za odznaczenie i legitymację.

3) Wpłaty za odznaczenia i legitymacje winni uiszczać tylko ci odznaczeni, którzy już otrzymali zawiadomienie z Komitetu. Wpłaty należy dokonywać wyłącznie przez PKO na konto nr. 24.560. Biuro Komitetu wpłat bezpośrednich przyjmować nie będzie.

Ani członkowie Komitetu, ani biuro nie mają możności przyjmowania interesantów w sprawach odznaczeń, ani też udzielać jakichkolwiek informacyj. Wszelkie zwracanie się osobiste lub listowne jest bezcelowe.

Dla orientacji Komitet informuje, że w dn. 16 ub. m. Pan Prezydent podpisał zarządzenie o nadaniu: 108 krzyży niepodległości z mieczami, 4928 krzyży niepodległości i 6850 medali niepodległości. Zarządzenie to było ogłoszone w „Monitorze Polskim” w dniu 19 marca 1937 r. Odznaczeni otrzymują zawiadomienie z biura Komitetu do połowy kwietnia rb.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Kwiecień — **Wtorek**
Hermenegilda m. Zenona bisk.
Słowiańsk.: Przemysława.
Słońca wsch. 4.45, zach. 18.29
Księżyca wsch. 5.32, z. 22.05.

HISTORIA PODAJE:

1695 Zmarł w Paryżu Jan de la Fontaine, — słynny bajkopisarz francuski
1904 Podczas zatonięcia pancernika rosyjskiego pod Portem Artura, w czasie wojny rosyjsko - japońskiej, zginął słynny malarz rosyjski W. Wiereszczagin.

PRZYSŁOWIA:

„Kwiecień, gdy suchy,
Nie daje dobrej otuchy”.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Lepszy w wolności kąsek ladajaki”
Niźli w niewoli najlepsze przysmaki”.
La Fontaine.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie”.
PALACE: „Eskapada Weroniki”
EDEN: „Dzieci ulicy”.

× **OD WYDAWNICTWA.** Wczorajszy numer K. Z. został doręczony PT. Prenumeratorom z nieznacznym opóźnieniem, a to na skutek defektu w motorze maszyny rotacyjnej.

Za opóźnienie to, powstałe nie z naszej winy, najmocniej przepraszamy.

× **ŚWIADECTWA O CENZUSIE POBOROWYCH.** W związku ze zbliżającym się poborem rocznika 1916, Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie wystawiania zaświadczeń o posiadanym cenzusie dla władz wojskowych. — Urzędy gminne przy sporządzaniu wykazów poborowych odnotowywać mają, czy poborowi ukończyli szkołę powszechną. Nadto szkoły powszechne wydawać będą odpowiednie zaświadczenia dla poborowych.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 13 bm. o godz. 19 przedstawienie zakupione przez Związek Przyjaźni komedja G. B. Shaw'a pt. „PROFESJA PANI WARREN”.

—oOo—

Ćwiczenia wojskowe
DLA PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY

W Zagłębiu Dąbrowskim ukazały się obwieszczenia dowództwa Okręgu Korpusu nr. V o powołaniu w br. na ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy.

Na ćwiczenia powołani będą ci, którzy otrzymają imienne karty powołania oraz wszyscy ci, którzy nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów w ub. roku.

Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych rezerwistów zostanie określony w karcie powołania.

Bliższe szczegóły zarządzenia o ćwiczeniach znajdą zainteresowani w rozplakatowanych obwieszczeniach.

—oOo—

× **POWRÓT DRUGIEJ WYCIECZKI STUDENTÓW DO WARSZAWY.** W poniedziałek, dn. 19 bm. o godz. 12.58 — wyjeżdża do Warszawy druga wycieczka studentów. Zapisy będzie przyjmowała p. W. Eysymontt w mieszkaniu pp. Królów, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6 (pierwsze piętro), tylko we czwartek dn. 15 bm. od godz. 15—16 oraz w piątek dn. 16 bm. od godz. 16—18. W razie podania wiadomości w prasie lub przez radio o przesunięciu wznowienia wykładów na wyższych uczelniach, wycieczka odbędzie się w późniejszym terminie, co zostanie ogłoszone ponownie w „Kurjerze Zachodnim”.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 1, błonica 2, odra 6, róża 1, krztusiec 4, gruźlica 7 (1 zgon), jaglica 1.

NA FALI DNIA

APEL DO PP. KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Przyszedł wczoraj do redakcji jeden z naszych Czytelników, by się słusznie użalić. Wystarczyło spojrzeć na niego, by się domyślec, co go za przygodą spotkała. Obuwie, jasny, wiosenny płaszcz, kapelusz, jednym słowem od stóp do głów zapryskany błotem.

Wycierając chusteczką gęstą maź z płaszcza jednocześnie w słowach niezbyt czułych „błogosławił” kierowcę samochodu, któremu zawdzięczał zniszczenie odzieży.

Nasuwa się pytanie, czy wolno pp. kierowcom nie zwracać najmniejszej uwagi na to, że jadąc szybko po wyboistych, pełnych kałuż ulicach spryskują Bogu ducha winnych przechodniów błotem.

Niewątpliwie najlepszą rzeczą było by wyasfaltować wszystkie jezdnie i utrzymywać je w idealnej czystości. Wtedy nie groził by nikomu nieoczekiwany prysznic błota. Skoro jednak na razie większość ulic w naszym grodzie brukowana jest „kocimi łbami” należało by zaapelować do pp. kierowców samochodowych, aby z mniejszą bezwzględnością traktowali pieszych. Wystarczyło by gdyby zmniejszali szybkość jazdy na ulicach miasta.

Kapliczka na St. Dąbrowie
WYMAGA REMONTU

Na Starej Dąbrowie znajduje się stara kapliczka, którą od wielu lat opiekował się śp. Aleksander Kasprzyk.

Obecnie kapliczka wymaga remontu i odpowiedniego uporządkowania przed dniem św. Marka.

Sądzić należy, że wśród parafian dąbrowskich znajdzie się ktoś, kto by przyjął wdzięczną misję opiekowania się kapliczką i utrzymywał ją w należytym porządku.

—oOo—

Pożegnanie dowódcy
3 PUŁKU UŁANÓW

Dnia 10 bm. odbyło się w Tarnowskich Górach pożegnanie pułkownika Kazimierza Żelisławskiego d-cy 3 pułku ułanów, który w dniu 11 bm. odjechał na nowe miejsce służbowe.

Przemówienie pożegnalne w imieniu korpusu podoficerów wygłosił chor. Zieliński Stefan.

Pożegnanie dowódcy pułku miało przebieg wzruszający. Płk. Żelisławski był nie tylko doskonałym wychowawcą żołnierza, ale również dał się poznać jako bardzo dobry organizator, tak w życiu wojskowym jak i na niwie społecznej, biorąc czynny udział w organizacjach miejscowych, czym zaskarbił sobie szacunek wśród obywateli miasta, w dowód czego miasto Tarnowskie Góry ofiarowało Mu „Nagrodę Miasta” za zasługi położone w miejscowych organizacjach.

Zaznaczyć należy, że w 3 pułku ułanów odbywało służbę wielu poborowych z Zagłębia Dąbrowskiego i mieli oni możność poznania pułkownika Żelisławskiego, który był dla nich w okresie odbywania powinności wojskowej nie tylko surowym dowódcą lecz i wychowawcą.

—oOo—

× **ULGI DLA DZIECI INWALIDÓW WOJENNYCH.** Wprowadzane obecnie w życie przepisy ustawy inwalidzkiej nakładają tak na wyższe jak i na średnie uczelnie obowiązek przyznawania pierwszeństwa we wszelkich ulgach dzieciom inwalidów wojennych. Dzieci inwalidów mają być w miarę możności albo zupełnie zwalniane z opłat czesnego na uniwersytetach, bądź też korzystać z wydatnych ulg.

× **NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZ PP. i H. R. P. w SOSNOWCU.** Prezydium zarządu sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że w związku z ubezpieczeniem chorobowym rencistów odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a nadzwyczajne posiedzenie zarządu sekcji. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

Ubezpieczenie chorobowe

DLA RENCISTÓW PRYWATNYCH B. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniu wczorajszym została podpisana między Ubezpieczalnią społeczną w Sosnowcu, a Polskim Związkiem zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu umowa, na podstawie której wszyscy renciści będą mogli sobie i rodzinie zapewnić na wypadek choroby pomoc lekarską i leki za opłatą specjalnej ulgowej składki, o ile są członkami tego Związku względnie sekcji emerytów.

W tym celu zarząd Związku wzywa wszystkich zainteresowanych, aby we własnym interesie zgłaszali się codziennie w wyjątkiem sobót między godziną 14 a 16 w lokalu PZZPP i H R. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a, celem zaznajomienia się ze szczegółami umowy i dopełnienia potrzebnych formalności.

—o0o—

× **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ, 1914—1921**, Oddział w Sosnowcu — wzywa swych członków do jak najliczniejszego uczestnictwa w „Tygodniu Społecznym“, który odbędzie się w dniach 15—21 bm. w Ratuszu. Ogromna skala najpoważniejszych zagadnień chwili obecnej, poruszanych przez czołowe siły naukowe Polski, daje gwarancję uczestnikom „Tygodnia“ zapoznania się z najbardziej aktualnymi tematami. Wstęp na cały cykl wykładów zł. 3— a na pojedynczy wieczór zł. 1.— Uroczyste otwarcie Tygodnia odbędzie się w czwartek (15 b. m.) o godz. 19.30. A więc wszyscy na „Tydzień Społeczny“.

× **CECH ŚLUSARZY I KOWALI I POKREWNYCH ZAWODÓW W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 4 bm. odbyło się walne zebranie Cechu, na którym zostały wybrane nowe władze Cechu w następującym składzie pp.: starszy Cechu — Polniak Józef, podstarszy I — Święcki Aleksander, podstarszy II — Gawroński Wincenty, członkowie zarządu: pp. Baran Karol, Czajkowski Stanisław, Trzmiel Roman, Witkowski Aleksander, Malik Piotr, Kijak Roman Stanisław. Jednocześnie zarząd Cechu uprasza były i obecny zarząd o przybycie na posiedzenie w dniu 13 bm. o godz. 19.30 do lokalu w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.

Jak spożywać owoce i jarzyny

Jarzyny są dla nas, jak wiadomo, źródłem witamin i soli mineralnych. Jeżeli zmarnujemy przy przeróbce te wartościowe produkty, pozostałość jarzyn daje małe korzyści. Ta cienka warstwa miękiszu owoców i jarzyn, która przylega bezpośrednio do ich skórki, posiada największą wartość białkową, mineralną i witaminową. Chcąc zachować tę warstwę, należy spożywać i owoce ze skórką, a gdy to jest niemożliwe, obierać je jak najcieniej. Wiele soli mineralnych i witaminy B, C, G wypłukują się też łatwo do wody; z uszkodzonych przez pokrajanie komórek jarzyny, wypłukują się również witaminy, biało, węglowodany. Celem uniknięcia tego wypłukiwania należy jarzyny obmyć przed pokrajaniem szczoteczką pod bieżącą wodą, a następnie po obraniu i pokrajaniu opłukać je szybko a nie moczyć.

Wiadomo, że wartość witaminowa jarzyn zmniejsza się pod wpływem ogrzewania, wskutek czego największą wartość witaminową posiadają surówki. Aby jednak te surówki przyniosły pełną korzyść, należy je przed pokrajaniem bardzo dokładnie wypłukać, a wybierać na surówki tylko te jarzyny, które nie zawierają skrobii. Surówki należy ścierać lub siekać bardzo drobno oraz uzupełniać ich wartość i ułatwiać przesuwanie się ich przez przewód, przez dodawanie do nich oliwy lub śmietany. Można również podnosić smak surówek i ich wartość przez dodawanie do nich surowych pomidorów, soku cytrynowego lub żurawinowego, domowego octu jabłkowego, surowej cebuli, czosnku.

Przy gotowaniu jarzyn w wodzie, należy wrzucać do wrzątku tylko młode jarzyny starsze zaś, które muszą się dłużej gotować, należy wkładać do zimnej wody. Aby uniknąć zniweczenia, wskutek długiego gotowania witaminy, powinno się jarzyny gotować tylko do chwili, gdy są jeszcze chrupiące, lecz już miękkie. Jarzyny należy gotować w naczyniu przykrytym i używać do gotowania jak najmniej wody, tak aby cała jej ilość wygotowała się i aby pozostały w potrawie rozpuszczone w tej wodzie składniki jarzyny. Jeżeli zaś pozostanie pewna ilość wywaru, nie należy go odlewać lecz podprawić i pozostawić jako sos w potrawie z jarzyny, lub wlać do zupy.

O ile chodzi o jarzyny zielone, to główną ich wartość stanowi chlorofil, który pod wpływem ogrzewania z kwasami rozpada się i traci zieloną barwę, a jarzyna sama przybiera barwę zielono-żółtą. Jarzyny zielone zawierają z natury rzeczy kwasy, które trzeba rozcieńczyć przez dolewanie do nich wody i pozostawienie im możności ulatniania się z parą wodną; jarzyny takie powinno się gotować w otwartym naczyniu i w dużej ilości wody. Smażenie jarzyn w tłuszczu jest racjonalne tylko dla tych produktów jarzynowych, które nie zawierają w ogóle witamin, albo też zawierają nieznaczne ich ilości. Nie jest więc wskazanym duszenie w tłuszczu lub smażenie marchwi, ponieważ karotyna rozpuszcza się w tłuszczu i rozmazuje po naczyniu. A karotyna jest przecież materiałem, z którego organizm czerpie witaminę A (wzrostu), wobec czego winna ona być skrzętnie oszczędzaną. Używanie do konserwowania soków i jarzyn chemicznych środków konserwujących jak np. kwasu salicylowego lub benzoesowego, jest wskazane tylko wyjątkowo i to w bardzo małych ilościach, ponieważ środki te są zasadniczo szkodliwe dla zdrowia, a ewentualne nadużycie ich może spowodować szkodliwe następstwa.

1000 bezrobotnych z Sosnowca

znajdzie pracę w b. miesiącu

Wczoraj rano przed biurem Funduszu Pracy w Sosnowcu zebrał się tłum bezrobotnych w sprawie dalszego zatrudnienia i pomocy doraźnej.

Bezrobotni udali się następnie do Magistratu, gdzie prezydent miasta p. Kaczkowski przyjął delegację udzielając jej szczegółowych wyjaśnień w jakich terminach i w jakiej ilości następować będą przyjęcia bezrobotnych.

Prez. Kaczkowski oświadczył delegacji, że w ciągu b. miesiąca zatrudnionych będzie **około 600 bezrobotnych** przy robotach publicznych w mieście.

Około 350 bezrobotnych zostanie wysłanych do robót przy obwałowaniu Wisły oraz około 100 do Kozienic.

Kupony żywnościowe dla korzystających z akcji doraźnej wydawane będą od czwartku.

Ochrona ryb i raków

zarządzenie p. starosty

Starostwo przypomina, że w myśl postanowień rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dn. 27.10 1932 r. o ochronie ryb i raków na wodach otwartych (Dz. U. R. P. nr. 105 poz. 874) rozpoczyna się z dniem 15 kwietnia czas t. zw. ochrony sezonowej, trwający do 31 maja.

W czasie tej ochrony nie wolno na wodach otwartych używać jakichkolwiek narzędzi ruchomych, służących do połowu ryb przez ciągnie, wleczenie, suwanie po wodzie lub dnie, albo spławianie z prądem wody. Również zabronione jest w powyższym okresie czasu urządzenie nagonek. Wędki i więcierze są natomiast dozwolone.

Przypominając o powyższych przepisach ochronnych starostwo prosi aby organa p. p. oraz organa gminne, przy patrolowaniu nad wodami otwartymi zwracały szczególną uwagę czy nie odbywają się tam niedozwolone połowy i kontrolowały sprzedawane na rynkach ryby, czy nie pochodzą one z tychże niedozwolonych połowów.

W wypadku ujawnienia tego rodzaju przestępstw wymienione organa sporządzać doniesienia.

Starosta: **J. Boxa.**

PP. Erwan i Krotke opuścili szpital

Dziwne stanowisko władz kolejowych

W ub. sobotę powrócił niespodziewanie do Sosnowca artysta teatru miejskiego p. Ireneusz Erwan, który w katastrofie lux-torpedy pod Rudnikami odniósł ciężkie obrażenia (zgniecenie lewej nogi) i wskutek czego przebywał 16 dni w lecznicy prywatnej p. n. „Dom Zdrowia“ w Częstochowie.

Popularnego artystę odwiedził jeden z naszych współpracowników w jego mieszkaniu, zastając go w łóżku z temperaturą 38 stopni.

— To pan pomimo ciężkich obrażeń już opuścił szpital? — zadajemy pytanie.

— Raczej zostałem ze szpitala wypisany. „Dom Zdrowia“ jest bowiem lecznicą prywatną i po 16 dniach leczenia wystawiono mi rachunek na 360 zł. Nie będąc naturalnie w stanie ze skromnej gaży aktorskiej zapłacić rachunku, byłem zmuszony szpital opuścić! Podobnie sprawa przedstawia się z kol. Krotke, który pojechał do Łodzi.

— Jak to więc władze kolejowe, odpowiedzialne za następstwa katastrofy nie uczyniły żadnego kroku, aby zaopiekować się ofiarami katastrofy?

— Na razie nie, ale niewątpliwie to uczynią — pada odpowiedź. — Zresztą wraz z kol. Krotke wniesiemy do sądu przeciwko kolei powództwo o odszkodowanie za pośrednictwem adw. Sieradzkiego z m. Łodzi. Zdjęcie rentgenowskie płuc — mówi dalej p. Erwan — nic nie wykazało, gdyż wskutek krwotoku wewnętrznego widnieje na zdjęciu jedna ciemna plama. Zachodzi jednak obawa nadpęknięcia dwóch żeber z prawej strony, gdyż przy najmniejszym ruchu wzgl. dotyku odczuwam szalony ból, poza tym jak pan widzi, mam zgnieciony staw skokowy lewej nogi i wskutek rozbicia szczęki zachodzi obawa, że mi wylecą zęby.

Tyle powiedział nam pan Erwan.

Ze swej strony musimy wyrazić zdziwienie, że kolej tak mało interesuje się ofiarami katastrofy, a przecież w jej interesie leży, aby ofiary katastrofy czuły się jak najlepiej, bowiem od stanu ich zdrowia zależeć będzie wysokość odszkodowania, jakie im musi wypłacić.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skradł z pancernej kasy 10.000 zł.

Przed rokiem do filii Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie włamali się jacyś złodzieje, którzy, po rozpruciu rakiem pancernej kasy, zabrali 10.000 zł., po czym zbiegli.

Przybyła na miejsce policja nie trafiła początkowo na żaden ślad, który by naprowadził na ślad włamywacza. Znaleziono jedynie na podłodze, obok rozprutej kasy, stalowy szober, 2 rurki pomocnicze do „raka“ oraz lampkę elektryczną.

Pod zarzutem dokonania włamania zatrzymano znanego na terenie Zagłębia kasiarza, 43-letniego Stanisława Ciocha z Dąbrowy G.

Oprócz Ciocha przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął kierownik i kasjer filli Ubezpieczalni społecznej w Będzinie Stanisław Polewski, któremu zarzucono, że nie zastosował się do poleceń dyrekcji Ubezpieczalni i nie przekazał do centrali nadwyżki kasowej ponad 5 tys. złotych.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Ciocha na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Polewski zaś, z braku dowodów podstaw, został uniewinniony.

Po wyroku skazanego Ciocha odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywał. (o).

Chciała być młodsza

Mieszkanka Modrzejowa, 26-letnia Helena Kwaśniewska, chcąc uchodzić za młodszą niż jest, podrobiła w legitymacji ubezpieczeniowej rok swego urodzenia. Oszustwo się nie udało. Kwaśniewską pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęła ona przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał ją na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary. (o).

Skazanie nożowca

Na tle sprzeczki doszło w piwiarni pomiędzy Władysławem Hanysem (Sosnowiec, Dolna 10) a zawodowym nożowcem 37-letnim Tomaszem Krzyżowskim (Sosnowiec, Grzybowa 6) do bójki, w czasie której ten ostatni pchnął nożem przeciwnika, przebijając mu na wylot prawą rękę.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Krzyżowski został skazany na 8 miesięcy więzienia. (n).

ŻYCIE I SĄDY

Czy pracodawca, bez względu na to, że pracownik wskutek przedawnienia utracił prawo do świadczeń, odpowiada za szkody wyrządzone przez nie zgłoszenie pracownika do ZUPU.

Adam P. wytoczył powództwo przeciwko E. K., u którego był zatrudniony, o 665 zł. tytułem wynagrodzenia szkody spowodowanej nieubezpieczeniem go przez pozwanego w ZUPU, wskutek czego powód, gdy został zwolniony z pracy, nie otrzymał od Zakładu Ubezpieczeń zasiłku w wyżej wymienionej sumie. Sąd Pracy powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził, przytaczając, że powód, jak widać ze złożonych do sprawy dokumentów, zgłosił się do ZUPU o zasiłek w 15 miesięcy po zwolnieniu go z pracy, czyli już po nastąpieniu przedawnienia, przewidzianego w art. 56 Rozp. Prez. Rzplitej, z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, skoro zaś utracił prawo do zasiłku z powodu własnego zaniedbania, nie może się powoływać, iż poniósł szkodę z winy pozwanego, gdyż nie byłby wcale w lepszej sytuacji, gdyby pozwany był wpłacał za niego składki ubezpieczeniowe.

Sąd Najwyższy stwierdził, że powyższa przesłanka Sądu Okręgowego jest błędna, gdyż powód nie mógł utracić z powodu przedawnienia prawa do świadczeń, którego z winy pozwanego wcale nie posiadał i, w tym stanie rzeczy, okoliczność, kiedy zgłosił się do ZUPU po zasiłek, który mu się z mocy obowiązujących przepisów nie należał, była zgoła obojętna i nie można mu zarzucać, iż rzeczonego zgłoszenia nie uskutecznił wcześniej i z powodu tej jego rzekomej winy oddalać powództwo (I. C. 298-35).

Czy posiadanie konkubiny przez męża stanowi dostateczną podstawę do zażądania przez żonę alimentów.

Sąd Apelacyjny, uchylając wyrok Sądu Okręgowego, oddalił powództwo Marii S. przeciwko mężowi Stefanowi S. o środki utrzymania (alimenty) wychodząc z założenia, iż powódka w kilka miesięcy po ślubie opuściła wspólne mieszkanie S. i przeniosła się do swych rodziców, chociaż nie zostało udowodnione, by do tego znaglona została postępowaniem męża. To, że pozwany w czasie współżycia stron miał bliższe stosunki z inną kobietą, która z nim razem zamieszkała po opuszczeniu go przez żonę. Sąd Apelacyjny uznał za bez znaczenia, zaznaczając, iż miało to miejsce dopiero po zerwaniu współżycia z żoną.

Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i orzekł, że jawne pożycie męża z inną kobietą jako konkubiną, choćby nawet rozpoczęte dopiero po ustaniu faktycznego współżycia z żoną, lecz w czasie trwającego jeszcze małżeństwa, stanowi dostateczną podstawę do zasądzenia od męża alimentów na rzecz żony, jeżeli ona nie dopuściła się jakichkolwiek uchybień przeciwko obowiązkom ze związku małżeńskiego płynącym, jeżeli zatem możliwa była zmiana jej strony faktycznego stosunku do męża i przywrócenia współżycia małżeńskiego (I. C. 1693-35).

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 13 KWIETNIA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Melodie E. Kalmana i K. Zellera (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Różne instrumenty (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: Transmisja z Ogrodu Zoologicznego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Nicolo Paganini — płyty. 12.50 „Ogrodnik śląski kwiecień w ogrodzie“ — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty chóralne ze znanych oper (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piosenki włoskie i hiszpańskie (płyty). 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Imperio Argentina i argentyńskie orkiestry (płyty). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ powieść mówiona. 17.15 XII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Ludwika van Bethovena“ W programie Sonata X G-dur op. 96. 17.40 „Babsko kuracyjo“ — wesoły obrazek Stanisława Ligonia. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW Brześć n-B. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Skrzynka ogólna. 18.35 „Aleksowa kroszonka“ czyli „Wielkonocno lostuda“ — opowiadanie Alfonsa Zająca. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy“: „Po co chodzimy do kina“. 19.20 Józef Haydn: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku“. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Odgłosy polskie“ wykonawcy orkiestra symfoniczna i Mała ork. Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Szlemińska Aniela — sopran, Kazimierz Czekotowski — baryton, Stefan Witas — tenor, chór P. R. 22.10 Bieniowski w życiu i literaturze — szkic literacki. 22.25 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“ w Warszawie.

OFIARY

Zamiast biletów na koncert urządzany przez Młodzież Akademicką w gmachu Gimn. Staszica na rzecz niezamożnych uczniów Szkoły Rzemieślniczej w Sosnowcu zł. 15 (piętnaście) ofiaruje Maria Kraupowa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Związek Inwalidów
ZGŁOSIŁ AKCES DO OZN.

W ub. niedzielę w Domu inwalidów woj. odbyło się walne zebranie Koła powiatowego Zw. inwalidów wojen. R. P. w Zawierciu z udziałem sekretarza generalnego głównego zarządu w Warszawie p. Modzelewskiego i delegata okręgu p. Wdowika. Zebranie zagaił prezes Koła p. Maciej Pleban powołując na przewodniczącego zebrania p. Modzelewskiego.

Po przyjęciu protokułu p. Modzelewski w imieniu głównego zarządu wręczył dyplomy 16 członkom z okazji 10-lecia ich pracy i przynależności do organizacji. Dyplomy otrzymali pp. Jan Achtelik, Hipolit Machalski, St. Zawadka, St. Panek, Z. Markiewicz, St. Makowski Br. Dziębowski, T. Stosik, B. Gała, J. Szczepaniak, A. Pantak, Al. Piasecki, T. Kozłowski, Al. Rajkowski. Następnie prezes Maciej Pleban złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu.

Jak widać ze sprawozdania, działalność Związku jest bardzo intensywna. Pomimo wielkiego bezrobocia w Zawierciu i skrajnej nędzy wśród mieszkańców, Związek wybudował okazały dom społeczny pod nazwą „Dom inwalidów“ w którym znalazło pomieszczenie kilka organizacyj o charakterze półwojskowym. Sprawozdanie z sekretariatu złożył p. Drcliszek. Następnie uchwalono budżet na rok 1937-38. w sumie 3.500 złotych.

W wyniku wyborów do zarządu weszli pp. prezes pow. Kola Maciej Pleban (poraz dziewiąty) członkowie pp.: Dreliszek B. Kotowicz E., Gała B. Dziębowski Br., i Mizerski Ignacy. Komsija rewizyjna: pp. Panek Karol, Jułczyk Julian, Bolesław Migdał, Dyrda, St. Kurek. Pod koniec zebrania delegat p. Modzelewski wygłosił obszerny referat o zaopatrzeniach inwalidzkich i koncesjach wódczanych. Po blisko trzygodzinnej dyskusji i udzieleniu zarządowi absolutorium — zgromadzeni jednogłośnie uchwalili akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Następnie zebrali uchwalili aby portrety protektorów komitetu budowy Domu inwalidów tj. pp. wojewody dr. Wł. Dziadosza i prezesa głównego zarządu Związku posła maj. Edwina Wagnera zawiesić w świetlicy Domu.

Przed ponownym
WZNOWIENIEM DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELNI „PRZYSZŁOŚĆ“

W ub. sobotę odbyło się ogólne roczne sprawozdawcze zebranie członków spółdzielni „Przyszłość“ w Zawierciu z udziałem przedstawiciela Rady okręgowej i Związku „Społem“, na którym omawiano sprawę dalszych losów spółdzielni „Przyszłość“, która jak wiadomo jest nieczynna od dłuższego czasu. Podkreślić należy jednak, że spółdz. „Przyszłość“ posiada własną nieruchomość przy ulicy Kościuszki 33.

Obecnie sprawa wznowienia działalności spółdzielni „Przyszłość“ w Zawierciu prawie że jest już przesądzona. Obecnie przeprowadzane są prace przygotowawcze.

× **POKŁOSIE BURZY.** Jak już donosiliśmy w ub. sobotę w godzinach popołudniowych przeszła nad Zawierciem burza z wyładowaniami atmosferycznymi. W czasie burzy we wsi Góra Włodowska od pioruna spłonęła stodoła gospodarza Muchy Wojciecha. W Myszkowie woda zalała kilka domów niżej położonych, oraz zerwała kilka mostów i kładek. Wskutek burzy uszkodzona została sieć telefoniczna.

× **URUCHOMIENIE CEMENTOWNI „WYSOKA“.** Z dniem 9 bm. uruchomiona została na szerszą skalę cementownia „Wysoka“ pod Zawierciem, — gdzie znalazło pracę 200 robotników. Obecnie „Wysoka“ zatrudnia 400 robotników. Dalszych przyjęć spodziewać się należy w najbliższych dniach.

W MONTE CARLO

„Odmłodzona“ dama kładzie stawkę na numer 22. Uśmiecha się kokieteryjnie do sąsiada:

— Sądzę, że wygram, jeśli postawię na liczbę moich lat.

Kulka ruletki toczy się i zatrzymuje na numerze 36.

— Szkoda — odzywa się sąsiad — że nie [illegible] pani za pierwotną inspiracją.

O dalsze losy TAZ.

Nowi właściciele chcą zawrzeć układ z wierzycielami

Zdecydowane stanowisko czynników rządowych w sprawie upadłości zakładów włókienniczych „Zawiercie“ uniemożliwiło wszelkie posunięcia, które mogłyby znaleźć się w sprzeczności z interesami naszego życia gospodarczego i samego miasta Zawiercia.

Obecnie posiadacze większości akcyj, reprezentujący kapitał belgijski i francuski, **mają zawrzeć układ z wierzycielami w sprawie spłat ich należności.**

Jednym z tych wierzycieli jest skarb Państwa, któremu „Zawiercie“ **zalega w podatkach milion złotych.**

Zawarcie układu pozwoli uniknąć **likwidacji zakładów, co postawiło by pod znakiem zapytania byt wszystkich tam zatrudnionych.**

Właściciele większości akcyj są nowymi posiadaczami, gdyż przejęli je w roku ub. **po upadłości firmy holenderskiej „Interna“.**

Po zawarciu układu władze czuwać będą nad dalszą działalnością nowych właścicieli, których obowiązkiem będzie m. in. zwiększenie stanu zatrudnienia zakładów.

Obecnie „Zawiercie“ zatrudnia do 1200 robotników, gdy może ich zatrudnić do 4.500.

V zjazd delegatów powiatowych

Związku Strzeleckiego w Olkuszu

Pod przewodnictwem delegata okręgu śląskiego p. Strzelczyka z Katowic. odbył się w Olkuszu w dniu 11 bm. V zjazd delegatów powiatowych Związku strzeleckiego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9 rano, po czym delegaci z przedstawicielami władz państwowych na czele z p. starostą Brzostyńskim, samorządowych i różnych organizacyj oraz drużynami strzeleckimi z orkiestrami udali się pochodem pod pomnik Marszałka Piłsudskiego na kolonię fabryczną. Przy odgłosie werbli przedefilowały przed pięknie udekorowanym kwieciem i spowitym kirem pomnikiem oddziały strzeleckie i przybyłe organizacje.

Obrady odbyły się również w pięknie udekorowanej sali w sali gimn. państwowego. Przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego płonęły dwa znicze.

Po zagajeniu zjazdu przez p. o. prezesa Z. S. rejenta Swolkienia, wygłoszono szereg przemówień powitalnych, przy czym zebrani oddali hołd Cieniom Nieśmiertelnego Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, oraz zmarłym ostatnio działaczom strzeleckim — jednominutową ciszą.

Po sprawozdaniach zarządu z działalności za rok ubiegły, udzielono temuż absolutorium.

Ze sprawozdań wynika, że praca strzelecka na terenie powiatu rozwija się pomyślnie. W ciągu 5 miesięcy r. ub. prowadzono 4 drużyny otwarte z 366 junakami, utworzono 8 drużyn orlęcych (136 orląt), 6 oddz. przysp. roln., zespoły sportowe itd. Ogółem pow. Olkuski posiada 51 oddziałów Związku strzeleckiego.

Budżet na rok bieżący uchwalony został w wysokości zł. 6.300.

Omawiając plan pracy, p. rejent Swolkień podkreślił konieczność współpracy Strzelca z masą chłopską i wytworzenie współżycia na tym odcinku w myśl wielkich haseł Marszałka Piłsudskiego.

Kpt. Iwaszkiewicz oraz p. Kwiecień z Wierbki w serdecznych słowach pożegnali ustępującego z powodu choroby dotychczasowego komendanta powiatowego p. Czajkę, podnosząc jego zasługi i pracę dla Strzelca w ciągu 4 lat.

Z okazji zjazdu wysłano depesze: do Marszałka Śmigłego-Rydza, głównego komendanta płk. Frydrycha, płk. Koca i prezesa Paschalskiego.

Do zarządu powiatowego Z. S. wybrano pp.: W. Swolkienia — prezes, St. Kotowicza, Moczurada, Michalskiego, Minnickiego, Podworskiego, Sośnicra i Urbanika — członkowie. Na referentkę pracy kobiet wybrano p. starościnę Brzostyńską.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Chleb i po żniwach nie stanieje

Coraz mniejsze zapasy zbóż na rynkach światowych

Ostatnio notowano dalszy wzrost cen zbóż eksportowych, szczególnie na giełdach w Chicago oraz Winnipeg'u. Ta haussa ostatnich 14 dni była spowodowaną przede wszystkim stałym zmniejszaniem się zapasów w krajach eksportowych, a zwłaszcza w Argentynie, skąd przez ostatnich 8 miesięcy wywożono przeciętnie miesięcznie po 900.000 ton, zamiast normalnie wywożonych 400.000 ton. Tempo to uprawnia do twierdzenia, że zapasy do lipca br. zostaną wyczerpane.

Argentyna, Kanada oraz państwa naddunajskie wywiozły od dnia 1 sierpnia 1936 r. o 2 miliony ton pszenicy więcej, jak w tym samym okresie czasu w ubiegłym okresie gospodarczym (1935-36). Równocześnie ze zwyżką cen pszenicy nastąpiła zwyżka cen za kukurydzę, tym więcej, że przyszłe zbiory zapowiadają się jako gorsze. Tendencja zwyżkowa nadal się utrzymuje, wskutek zwiększających się zakupów ze strony Włoch i Niemiec

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady oraz innych krajów zamorskich nadpływają wiadomości o złym stanie zasiewów.

Do Niemiec import zbóż zmniejszył się, obecnie importują w większych ilościach tylko kukurydzę, głównie z Argentyny. Niemcy porzuciły rynki rumuński i jugosłowiański, z którymi powstały trudności importowe, z powodu małego przydziału dewiz, oraz z powodu wysokich cen. Stan zasiewów w Niemczech, jak również w innych krajach europejskich oceniają jako mniej pomyślny. Deszcze opóźniają roboty polne.

W Rosji sowieckiej do połowy marca zasiano ledwie 764.000 ha, w stosunku do 4 milionów ha w roku ubiegłym. W południowych okręgach Sowietów, zasiano tylko jedną dziesiątą część obszaru zasiewowego, wskutek złego stanu pogody.

We Włoszech podano ostateczne obliczenia zbiorów zroku 1936. Pszenicy zebrano mniej, ponieważ tylko 61.04 milionów q. podczas gdy w roku 1935 zebrano 76.96 milionów q., kukurydzy 30,45 mil. q. (w 1935 — 24.96 mil. q); żyta 1.32 mil. q (1.58 mil. q). Stan zasiewów bardzo dobry, szczególnie zapowiadają się pomyślnie zbiory pszenicy.

W Austrii roboty polne są również spóźnione, stan zasiewów nie pomyślny. Na Węgrzech ceny za pszenicę wzrastają, zbiory pszenicy zapowiadają się słabo. Jugosławia dysponuje zapasem eksportowym w ilości 40.000 wagonów pszenicy. Ceny za pszenicę wzrosły o 5 dynarów za 100 g. W Rumunii nagromadziły się duże zapasy zbóż w portach, które wskutek braku statków nie mogą być eksportowane. Rumunia ma do dyspozycji 10.000 wagonów pszenicy i 50.000 wagonów kukurydzy eksportowej.

—oOo—

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla akcyj utrzymana.

Rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.70.

Dewizy: Holandia 288.60, Bruksela 88.93, Londyn 25.85, Nowy Jork 5.27,25, Oslo 129.90, Paryż 23.60, Praga 18.40, Sztokholm 133.30, Zurych 119.95, Medjolan 27.85.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 56.00—55.75—55.50 (drobne po 100 zł.) 54.50—54.00—54.13, (po 50 zł.) [illegible], 7 proc. poż. stab. 368.00, 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 66,00, II em. 65.25, 4 proc. państw. poż. prem. dol. 45,00, 5 proc. poż. konwers. 56.25, 6 proc. poż. dol. 55.25

Akcje: Bank Polski 102.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,25—30,00, Węgiel 20.00, Starachowice 32.50.

KRONIKA OLKUSZA

Ku uczczeniu
ŚP. GEN. DR. BUCHOWIECKIEGO

Z okazji 10-lecia śmierci śp. gen. dr. St. Buchowieckiego, odbyły się w Olkuszu w ub. niedzielę uroczystości ku Jego czci, zorganizowane przez specjalny komitet.

W godzinach po południowych dokonamo aktu przemianowania ul. Sławkowskiej w Olkuszu na ulicę gen. Buchowieckiego, po czym pochód udał się na cmentarz, gdzie złożono hołd cieniom Zmarłego.

Przed mogiłą śp. generała wygłosili przemówienia: pp. burmistrz Majewski Kotowicz, Witczyńska i Majcherkiewicz.

Wieczorem na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, o zasługach Zmarłego mówił dr. Łapiński, po czym zapadła uchwała, aby grób śp. gen. Buchowieckiego uznać za grób zasłużonych i otoczyć specjalną opieką, oraz zobowiązać burmistrza m. Olkusza do złożenia hołdu Zmarłemu w każdą rocznicę śmierci, a co 10 lat do urządzenia pochodu na cmentarz.

W ub. piątek odbyło się w kościele olkuskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego.

W uroczystościach brał m. in. udział p. starosta Brzostyński.

× **2 i PÓŁ GROSZA PODWYŻKI.** Około 80 szewców-chałupników w Pilicy zastrajkowało w ub. tygodniu, żądając 18 gr. podwyżki od wykonania pary obuwia. Po dłuższych pertraktacjach z pracodawcami, szewcy uzyskali podwyżkę... 2 i pół grosza od pary obuwia i przystąpili do pracy.

× **NOWYM KOMENDANTEM POW.** Związku strzeleckiego w Olkuszu, został mianowany kpt. w stanie spoczynku p. Jan Korcyl, który objął urzędowanie.

SPORT

PING-PONG

W dniu 7 bm. drużyna ping-pongowa Kat Stow. młodzieży męskiej oddział Stary Sielec rozegrała mecz finałowy w ping-ponga z R. I. O. K. Sosnowiec. Wynik: rezerwa 4:1 i pierwsza drużyna 4:1 dla KSMM Stary-Sielec.

INSPEKCJA BOISK SPORTOWYCH W POW. BĘDZIŃSKIM

Zarząd Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego komunikuje:

Podaje się do wiadomości klubom, że dnia 13 bm. od godz. 8—16 komisja w składzie: powiatowego lekarza, powiatowego komendanta P. P., pow. kom. PW i inż. z wydziału powiatowego Sejmiku przeprowadzi inspekcję boisk i urządzeń sportowych na terenie powiatu pod względem warunków sanitarno-higienicznych, oraz bezpieczeństwa ogólnego. Inspekcja odbędzie się w kolejności: 1) Grodziec, 2) Czeladź, 3) Niwka, 4) Niemce, 5) Golonóg, 6) Dąbrowa i 7) Będzin.

W związku z tym wzywa się kluby i gospodarzy, by przed każdym boiskiem w wymienionych miejscowościach oczekiwał zarządzający tegoż.

BIEG NA PRZELAJ Z PRZYGODAMI

W niedzielę odbył się we Lwowie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski z udziałem elity biegaczów:

Dzięki przedłużeniu w ostatniej chwili trasy z 7 na 10 km. wynikł szereg nieporozumień zakończonych unieważnieniem konkurencji.

Po ruszeniu ze startu zawodnicy rozłączyli się wkrótce na kilka grup. Biegacze miejscowi, znając trasę, pobiegli w dobrym kierunku, druga grupa pod wodzą jeźdźca (który miał wskazywać drogę) ruszyła w złą stronę.

Po jakimś czasie i jedni i drudzy zawodnicy, nie będąc pewni obranej trasy, rozpoczęli wzajemne poszukiwania, biegając po okolicach Lwowa.

Na metę część przybyła taksówkami, a część na własnych nogach po przebyciu 20 km. Bieg naturalnie unieważniono.

Z CAŁEJ POLSKI

SKAZANIE DZIENNIKARZA POLSKIEGO W GDAŃSKU

Wyrokiem sądu gdańskiego został skazany obywatel polski redaktor Ruszkowski na 2 lata więzienia „za ciężkie szkodzenie interesom Gdańska w służbie zagraniczno-prasowej. Skazany rozsiewał rzekomo niepochlebne wiadomości o Gdańsku.

U MARII GORCZYŃSKIEJ DOKONANO TRANSFUZJI KRWI

U łoża znanej artystki Marii Gorczyńskiej, przebywającej po nieszczęśliwym wypadku w Instytucie chirurgii urazowej, odbyło się w sobotę konsylium, na którym postanowiono dokonać transfuzji krwi. Wkrótce po konsylium dokonano transfuzji. Artystka jest nadal bardzo osłabiona i odczuwa silne bóle, uniemożliwiające wszelki ruch.

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE DOBOSZYŃSKIEGO

Wedle przewidywań, będzie ukończony w nadchodzącym tygodniu akt oskarżenia w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego. Kupcy żydowscy z Myślenic mają na rozprawie zgłosić powództwo w łącznej kwocie około 20.000 zł. na zniszczenie sklepów podczas „marszu na Myślenice".

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD PIOTRKOWEM

Na szosie w odległości 6 km. od Piotrkowa wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarami padło 6 osób. Z Tomaszowa Maz. do Piotrkowa Tryb. jechała taksówka z pasażerami, prowadzona przez właściciela 22-letniego Moszet Lucoberga. Wskutek szybkiej jazdy samochód najechał na słup telegraficzny, odbił się o drzewo, wywrócił się i wpadł do rowu. Taksówką jechali: 30-letnia Lidja Ostaszewska, nauczycielka, zamieszkała w Piotrkowie, która uległa poranieniu głowy z uszkodzeniem czaszki i uszkodzeniem kręgosłupa, 33-letni Jan Majchrowski, urzędnik elektrowni w Tomaszowie, który doznał złamania żeber i uszkodzenia kręgosłupa, 25-letnia Zofia Masłowska, żona sędziego z Tomaszowa, która uległa uszkodzeniu kręgosłupa, 49-letni Ryszard Ofmański, rejent z Tomaszowa, 31-letni Ludwik Redkiewicz, urzędnik i 31-letni Antoni Kunak z Zawiercia. Rannych przewieziono do szpitala w Piotrkowie. Stan pierwszych trzech osób jest ciężki.

MAŁOPOLSKA CZEKA NA LETNIKÓW

Krakowska Izba rolnicza przy poparciu Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, organizuje 5-cio tygodniowe kursy dla Kół gospodyń wiejskich, Kółek rolniczych, oraz Kół młodzieży, celem przeszkolenia ludności wiejskiej w akcji letniskowej. Kursów urządzono 20 w powiatach: Żywiec, Wadowice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Limanowa, Myślenice. Do tej pory przeszkolono już 381 osób.

„ANARCHISTYCZNA FEDERACJA POLSKI"

W ubiegłym tygodniu władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji Warszawskiej Organizacji Anarchistycznej, która działała w stolicy pod firmą: „Anarchistycznej Federacji Polski". Dokonano kilkanaście rewizji i zatrzymano 9 osób, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Ujawniono szereg materiałów organizacyjnych, liczne broszury i odezwy, wydane w Hiszpanii, oraz stwierdzono, iż organizacja warszawska była finansowana przez zagraniczne partie anarchistyczne. Aresztowani rekrutują się z elementu żydowskiego.

NIEZWYKŁE ZAJŚCIE W SKLEPIE ŻYDOWSKIM W WARSZAWIE

„Żydowska „5 rano" opisuje następujące charakterystyczne zdarzenie:

„Do sklepu konfekcji w dzielnicy — Marszałkowska — Wilcza w Warszawie przybył onegdaj klient i zakupiwszy towaru za 75 zł. w chwili gdy skierował się do kasy aby uiścić należność, poznawszy w siedzącym przy kasie właścicielu sklepu żyda, oświadczył: „Przepraszam, z zasady nie kupuję u żydów".

Należy dodać, że w sklepie tym jest zajęty wyłącznie personel chrześcijański. Właściciel sklepu dotknięty postępkiem klienta oświadczył w jego obecności swoim pracownikom, że im wypłaca trzymiesięczne odszkodowanie i wymawia pracę. Zdetonowany takim obrotem sprawy klient zapłacił wówczas za towar prosząc, by kupiec cofnął wymówienie pracownikom, co się też stało.

Tak więc zapomocą osobliwego szantażu na osobie prywatnego interesanta bezczelny kupiec żydowski osiągnął swoje: zmusił Polaka do zakupienia żydowskiego towaru. Wówczas żyd „łaskawie" zgodził się pozostawić polski personel sklepu w spokoju. Jakże to charakterystyczne dla stosunków w handlu polskim!

PREZYDIUM ORGANIZACJI WIEJSKIEJ OZN.

W dniu 10 kwietnia rb. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium organizacji wiejskiej OZN. w następującym składzie: Przewodniczący — sen. gen. Andrzej Galica, członkowie: — ks. prałat Wacław Bliziński, prof. dr. Jan Stanisław Bystroń, p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek, dr. Marian Gładysz, red. Feliks Gwiżdż, inż. Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu płk. Tadeusz Lechnicki, p. Michał Łazarski, red. Michał Róg, p. Sabina Stasiakowa, p. Leon Suchorzewski oraz p. Stefan Tatarczak.

MIESZKANIA NA KOŁACH

Idąc za przykładem USA., gdzie mieszkanie na kołach, tj. auto mieszkalne znalazło szerokie zastosowanie, przemysł automobilowy w Belgii, Francji, Anglii i Czechosłowacji — produkuje w większych ilościach wozy mieszkalne, pomyślane jako przyczepki do aut. W takim mieszkaniu na kołach mieści się pokój (lub dwa, zależnie od wielkości wagonu), — przedział z kuchenką, kąpielą. Praktyczni Amerykanie wyposażyli swe wozy mieszkalne we wszystkie udogodnienia, jakie mogą być w tych warunkach zastosowane, tak, iż mieszkaniec domku na kołach nie jest pozbawiony tych wygód, do jakich przywykł, mieszkając w mieście.

W Stanach Zjednoczonych ilość znajdujących się obecnie w użyciu domów na kołach przekracza już 800.000 i wykazuje tendencję do dalszego wzrostu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że gdy w krajach zachodnio-europejskich auto—przyczepka pomyślana jest i stosowana jako mieszkanie na lato lub na week-end, to w Stanach, gdzie mieszkania są dość drogie, coraz więcej ludzi zaczyna oswajać się z mieszkaniem przenośnym, ruchomym, jakim jest auto-przyczepka. Unika się w ten sposób drogiego czynszu, a nawet jeśli ktoś nie posiada własnego auta, może z łatwością za małą opłatą wynając auto, które przewiezie przyczepkę na żądane miejsce. Osobliwe korzyści przedstawiają mieszkania na kołach dla tych, którzy, nie mając stałego zajęcia, zmuszeni są do przenoszenia się z miasta do miasta.

Obok tych mieszkań powstał w USA. nowy jeszcze typ mieszkań przenośnych. Oto wielkie przedsiębiorstwa budowlane produkują teraz seryjnie kilka typów domków i wil składanych, które łatwo dają się w częściach składowych przewieźć z miejsca na miejsce i w ciągu doby ustawić w całości.

Profesor Ogburn z Columbia University, dobry znawca stosunków mieszkaniowych w USA., twierdzi, że masowa produkcja i użycie domów składanych mogą się przyczynić do rozładowania miast zbyt przeludnionych, — zwłaszcza do usanowania stosunków w dzielnicach robotniczych, przy czym wielkie skupienia miejskie nie będą miały już tak wielkich kłopotów z komunikacją przedmiejską, nie mówiąc o poprawie stosunków sanitarnych i higienie.

Oczywiście, kwestja wyzyskania na szeroką skalę domów i mieszkań przenośnych możliwa jest tylko w krajach takich, jak USA, lub Anglia, gdzie produkcja przemysłowa — (auta i przemysł budowalny) jest tak rozwinięta, iż fabrykacja seriowa aut i domów prowadzi do, masowego ich zbytu i tanich cen. To jedno, a drugi warunek to dobre szosy, które umożliwiają komunikację automobilową niezbędną dla mieszkań na kołach, tj. dla przyczepek.

W każdym razie obie formy mieszkań, o jakich wspominamy tutaj, mogą się przyczynić do skierowania kwestji mieszkaniowej i urbanistycznej na nowe tory.

Walka o błękitną wstęgę Atlantyku

Błękitna wstęga Atlantyku po dwóch latach przerwy powraca znów do Francji. Zdobyła ją ponownie „Normandie", pokonując przestrzeń pomiędzy Ameryką a Europą, wynosząca 2698 mil morskich (mila morska = 1852 metry), w ciągu 4 dni 6 minut i 23 sekund, czyli osiągając przeciętną szybkość 30.98 węzłów na godzinę, t.j. o 0.33 węzła więcej niż „Queen Mary". Tyle mówią suche cyfry.

Czy to znów takie bardzo ważne, pytanie sobie niejeden czytelnik. Przejechać przez Atlantyk o godzinie prędzej, czy później? A jednak opinia francuska przyjęła wiadomość o zwycięstwie „Normandie" z entuzjazmem.

W r. 1936 „Queen Mary" osiąga przeciętną szybkość 30.63 węzłów, a „Normandie" wymaga gruntownego remontu okazało się bowiem że wadliwie wbudowane motory zagrażają bezpieczeństwu statku i wywołują nieprzyjemne dla pasażerów wstrząsy. Obawiano się, że po takiej kuracji statek francuski nie zdoła już nawet osiągnąć przeciętnej szybkości 30 węzłów. Jednakowoż armia inżynierów pokonała trudności techniczne i „Normandie" wyjechała w początkach marca do USA. Podróż ta uważana była za próbną. W ostatnim dniu statek osiągnął łatwo przeciętną szybkość 30.34 węzłów w ciągu 19 godzin, czyli lepszą niż podczas rekordowej jazdy. Rejs powrotny przeprowadzono więc pod znakiem rekordu.

Po wypłynięciu z portu w New Yorku rozpoczęła się dramatyczna walka. Pierwsza doba nie przyniosła jeszcze decydującego sukcesu, osiągnięto bowiem szybkość 30.57 w., czyli o 0.06 mniej niż „Queen Mary", ale załoga nabrała wiary we własne siły. Druga doba była już rekordowa — szybkość wyniosła jednak 31.65 węzłów. Teraz wystarczało nawet utrzymać szybkość pierwszego dnia do końca podróży, a błękitna wstęga powróciłaby na maszty francuskiego statku.

Dowództwo postawiło jednak sobie ambitniejsze zadanie. Pracując niemal bez wytchnienia przy wszystkich motorach, wyciągnięto szybkość w trzecim dniu do 30.74 w. Teraz było już pewne, że rekord zostanie pobity. Postanowiono osiągnąć przeciętną ponad 30 węzłów. Plany te jednak nie udały się ze względu na niezwykle silny wiatr, jaki dął ze wschodu na zachód. Szybkość czwartego dnia wyniosła jednak 30.87 węzłów, co dało w przeciętnej rekordowy wynik 30.98 węzłów na godzinę podczas rejsu, trwającego 4 doby!

W najbliższym czasie „Queen Mary" wyrusza z portu nowojorskiego do Europy. Kapitan statku zapowiada, że postara się odebrać utraconą wstęgę. Będziemy więc niedługo świadkami fascynującego nowego pojedynku pomiędzy dwoma najszybszymi i największymi okrętami pasażerskimi.

Jak się przewozi złoto

w Stanach Zjednoczonych

Pewnego po południa na ulicach Nowego Jorku w pobliżu dworca Pensylwania rozlega się przeraźliwy gwizd syreny. Policjanci na rogach ulic zatrzymują natychmiast wszelki ruch, — przepuszczając jedynie pędzące z zawrotną szybkością przy akompanjamencie ryku syreny cztery auta pocztowe. Za każdym z tych samochodów pędzi małe auto policyjne z detektywami.

Zbrojny pochód zamyka pancerne auto inspektora pocztowego. W ciągu dziesięciu minut żadne auto prywatne nie jest dopuszczone do placu otaczającego dworzec Pensylwania. Przechodnie dziwią się, że zwykłe wozy pocztowe otaczane są tak silną eskortą, ale wtajemniczeni wiedzą, że auta te przewożą ładunki złota, które rząd federalny przesyła z Nowego Jorku do nowowybudowanego skarbca w Fort Knox w stanie Kentucky.

Każdy taki transport zawierał za 120 milionów dolarów cennego kruszcu zapakowanego w 480 skrzyniach, z których każda waży około 500 funtów.

Na dworcu Pensylwania 16 uzbrojonych policjantów pełni straż wewnątrz wedyków, a 20 detektywów nieumundurowanych miesza się z tłumem publiczności. Kiedy wszystkie ze złotem, załadowane są do specjalnego pociągu straż nad nimi powierzona zostaje oddziałowi złożonemu z 50 żołnierzy pod wodzą pułkownika i 2 kapitanów, którym wydane zostały tajne rozkazy, dotyczące trasy pociągu.

Rozmyśliłam się!

Tragikomiczna historia rozegrała się w jednej z wiosek w Turyngii. Młoda para, Hans K. i Erna D. byli od kilku lat zaręczeni. Pewnego pięknego po ranku Hans oświadcza Ernie, iż nie ożeni się z nią. Na pytanie, dlaczego odpowiada:

— Rozmyśliłem się!

— Dobrze — replikuje Erna, ale uważ, że jeśli się ludzie dowiedzą o tym, iż to ty ze mną zerwałeś, nie będę już mogła znaleźć narzeczonego, ty zaś z łatwością zaręczysz się z inną. Proponuję więc, abyśmy dali na zapowiedzi i gdy pastor ciebie zapyta, czy chcesz się ożenić ze mną, odpowiesz: tak. Ja zaś odpowiem na to samo pytanie: nie!

Zgodził się. Nadszedł dzień ślubu. Na pytanie pastora Hans odpowiedział jak było umówione: tak!

Stolicę zadał to samo pytanie pastor Ernie, na co ta odpowiedziała głośno: Tak!

— Co — krzyknął Hans — miałaś przecież odpowiedzieć: Nie!

— Tak, to prawda, ale — widzisz — rozmyśliłam się!

112 bilionów mtr. sześc. wody

SPADA W POSTACI DESZCZU NA ZIEMIĘ

Meteorolodzy obliczyli, że ilość opadów deszczowych w różnych częściach świata jest rozmaita. Roczna przeciętna opadów wynosi w Australii 47 cm., w Europie 61 cm., w Azji 63 cm., a w Ameryce Północnej i Afryce 61 cm. Największa roczna przeciętna opadów deszczowych przypada na Amerykę Południową, gdzie dochodzi ona do 142 cm., t. znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni spływa przeciętnie w ciągu roku masa wody o głębokości 1.42 metra.

Ogólna ilość wody spływająca na powierzchnię globu ziemskiego wynosi 112.000 kilometrów sześciennych, t.j. 112 bilionów metrów sześciennych wody. Ponieważ metr sześcienny wody zawiera 1.000 litrów, wynika z tego po przeliczeniu, że na naszą ziemię spada w ciągu roku fantastyczna ilość 112 trylionów litrów wody deszczowej. Ilość ta przeliczona na cetnary da 2.240 miljardów centnarów, co odpowiada w stosunku dziennym 6.138 milionów centnarów t.j. 12 centnarów wody na 1 km. kwadratowy powierzchni ziemi.



CZARNY KOSTIUM SMOKINGOWY

Moda się zmienia, ale kostium smokingowy utrzymuje się zawsze i jest ciągle modny. Według najnowszych wymogów musi smoking w tym roku być oblamowany skórą, nieodzowne są też kanciaste ramiona. Kamizelka z białej piki o czarnych lamówkach i guzikach upiększa całość. Modnym kwiatem do butonierki jest w tym roku kamelia.

DUSZA I PEDAŁ

Znakomity pianista W. Backhaus udziela lekcji gry fortepianowej młodej damie. Gra ona Sonatę księżycową Beethovena.

— Niechże pani wkłada więcej duszy w wykonanie!

Zainterpelowana naciska pedał.

Backhaus z rozpaczą:

— Prosiłem panią przecież o więcej duszy a nie o pedał.

W SĄDZIE

— Jakże się to stało, że cisnął pan w skarżącego dwa kufle piwa?

— Panie sędzio, nie mogłem inaczej, pierwszy kufel nie trafił.

ZŁOŚLIWOŚĆ

Ona: Jak się zachowali pana przyjaciele, gdy wpadł pan do wody?

On: Rzucili mi kawałek mydła!

WIĘC JAK?..

— Ten szczęściarz ma więcej pieniędzy niż rozumu.

— Tak, a przy tym nie ma majątku.



INCYDENT NIEMIECKO-AUSTRIACKI

Między rządem Rzeszy niemieckiej a związkowym rządem austriackim wybuchł incydent, który mógł zaważyć na dalszych losach zawartego w roku ubiegłym porozumienia niemiecko - austriackiego. Incydent ten został jednak dzisiaj zlikwidowany, po udzieleniu rządowi niemieckiemu przez rząd austriacki odpowiedniego wyjaśnienia. Mianowicie obywatel austriacki, emerytowany urzędnik Bruckner złożył wraz ze swą małżonką wieniec z szarfą na grobie rodziców kanclerza Hitlera, znajdującym się w miejscowości austriackiej Morzg. Władze austriackie uznały fakt złożenia wieńca na grobie rodziców kanclerza Hitlera za niedozwoloną demonstrację polityczną, w konsekwencji czego Brucknerowie zostali niezwłocznie aresztowani i postawieni przed sądem, który skazał ich na grzywnę w wysokości 300 szylingów, oraz p. Brucknera na utratę emerytury. Powyższa decyzja władz austriackich spowodowała wzburzenie w niemieckiej opinii, gwałtowne ataki prasy niemieckiej na rząd austriacki oraz kilkakrotne demarche posła niemieckiego w Wiedniu. Zdjęcie przedstawia grób rodziców kanclerza Hitlera w Austrii.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61664. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 68 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy do... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacon. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI